

EXPRES



Nr 93 (1363)

ROK V.

ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

Polska pozdrawia ludowe Węgry

w dniu Święta wyzwolenia spod okupacji faszystowskiej

Jutro — podniosłe uroczystości w Budapeszcie

Na terenie całych Węgier czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego obchodu piątej rocznicy wyzwolenia kraju, przypadającej na 4 kwietnia.

Stolica Węgier — Budapeszt przybrała odświętny wygląd. Gmachy toną w powodzi sztandarów. Portrety Lenina, Stalina, i Rakosiego zdobią frontony budynków. Na ulicach panuje ożywiony, świąteczny ruch. Młodzież i organizacje masowe przeciągają ulicami śpiewając rewolucyjne pieśni.

Do Budapesztu w dalszym ciągu przybywają delegacje zagraniczne. W niedzielę rano na Dworzec Wschodni przybył pociąg wiozący delegację radziecką z marszałkiem Woroszyłowem na czele. W skład delegacji wchodzi ponadto sekretarz KC WKP(b) Susłow, pioskarz ukraiński Gonczar oraz dowódca radzieckich sił okupacyjnych w Austrii generał Swirydow.

O godz. 1 min. 45 wylądował na lotnisku budapeszteńskim samolot wiozący polską delegację rządową, w skład której wchodzi: członek rady państwa — Franciszek Jóźwiak (Witold), minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, minister poczt i telegrafów Wacław Szymanowski oraz wiceminister obrony narodowej generał Jaroszewicz.

Na lotnisku odbyło się powitanie delegacji

polskiej, na które odpowiedział przewodniczący delegacji polskiej Franciszek Jóźwiak, prze kazując najserdeczniejsze pozdrowienia od na rodu polskiego, Rządu Ludowego i PZPR.

Naród polski i naród węgierski — oświadczył mówca — z wiarą i entuzjazmem budują nowe życie, budują podstawy socjalizmu. Naród polski łączy z narodem węgierskim silne więzy wspólnej walki o waszą i naszą wolność. Oba nasze narody kroczą w jednym szeregu bojowników o wolność i pokój, na których czele stoi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Święto wyzwolenia narodu węgierskiego — ciągnął dalej przewodniczący delegacji polskiej — jest również i naszym świętem. Każde bowiem wyzwolenie narodu z jarzma niewoli kapitalistycznej, spod tyranii faszystów — jest zwycięstwem sił postępu, jest zwycięstwem międzynarodowego proletariatu.

W odpowiedzi na terror i bezprawie

Lud włoski zaostrza walkę

Przemówienie Palmiro Togliatti na XII Kongresie Młodzieży Komunistycznej

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti wygłosił na odbywającym się obecnie w Livorno XII Kongresie Włoskiej Młodzieży Komunistycznej przemówienie, w którym nakreślił zadania, stojące przed Federacją Młodzieży Komunistycznej oraz zanalizował sytuację polityczną we Włoszech.

Konstytucja nasza — oświadczył Togliatti — przewiduje konkretne prawa i swobody, których nie podarował nam ani de Gasperi, ani Scelba, lecz które ZDOBYLIŚMY SAMI W WALCE. Obecnie twierdzą oni, jakoby mieli prawo uchylecia lub ograniczenia tych swobód obywatelskich w celu ochrony

gandy antykomunistycznej, że Włochom grozi dzisiaj niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i że dlatego winny one prosić Stany Zjednoczone o broń. Musimy jasno powiedzieć to narodowi i wezwać go do zamanifestowania swej woli pokoju.

Naród włoski przebudził się, gdyż zrozumiał konieczność rozwiązania stojących przed nim zagadnień i postanowił nie dopuścić do tego, aby w kraju raz jeszcze ugruntuowała się jawna dyktatura najgorszych reakcyjnych

elementów warstwy uprzywilejowanej, to jest faszystów. Kierownicy rządu mylą się, jeśli sądzą, że dzięki nowym reakcyjnym zarządzeniom potrafią przejąć inicjatywę walk społecznych, które od wielu już lat toczą się we Włoszech.

Inicjatywa ta — podkreślił Togliatti — pozostaje w ręku ludu, w ręku robotników, chłopów, pracobójczych inteligencji, urzędników — całego ludu pracującego. Naród włoski nie chce cofać się. Naszym obowiązkiem jest zapewnić mu takie kierownictwo, które nie uchylałoby się od koniecznej walki, które umiałoby walkę tę prowadzić w ten sposób, aby jej front stale się rozszerzał, aby na szczebelach coraz bardziej się wzmacniały, a pozycje naszych wrogów coraz bardziej słabły. Nie ulega wątpliwości, że ostatnie słowo w toczącej się walce wypowie lud włoski!



ku publicznego". Jest to stanowisko z gruntu fałszywe i sprzeczne z konstytucją, sprzeczne z obyczajami politycznymi i moralnymi. KTO ZNOSI KONSTYTUCJĘ I ZAGWARANTOWANE PRZEZ NIĄ PRAWA, SAM SIEBIE STAWIA POZA NAWIAS PRAWA. Oświadczamy, iż rząd oraz partia rządząca, jak również ci wszyscy, którzy popierają i wcielają w życie antykonstytucyjne zarządzenia uchwalone przez rząd, faktycznie stawiają siebie poza nawias prawa.

Cóż powinniśmy robić w tej sytuacji? — pyta Togliatti. Odpowiadając na to pytanie Togliatti poddaje ostrej krytyce istniejące w latach 1921 — 22 w ruchu robotniczym — gdy sytuacja była podobna — tendencje reformistyczne, które przed narodem, a zwłaszcza przed członkami związków zawodowych i partii rzuciły hasło kapitulacji. Nie wysuwamy i nie wysuwaliśmy nigdy takiego hasła — oświadcza Togliatti. — Twierdzimy, że musimy stawiać opór.

Nie wyrzekniemy się naszych celów, nie wyrzekniemy się ani jednego naszego zadania, nie zaproponujemy robotnikom, chłopom i całemu narodowi włoskiemu, aby zrezygnował z wykonania zadań, które stoją przed nim w chwili obecnej. Zadania te — to kontynuowanie walki o pracę, a więc umacnianie związków zawodowych, przeciwstawianie się przedsiębiorcom, zwalnianym robotnikom, podejmowanie koniecznych kroków, aby podnieść stopę życiową robotników, kontynuowanie walki o ziemię, a więc zajmowanie ziemi tam, gdzie to jest konieczne, aby obudzić i zmusić władzę do wykonywania nielicznych, obowiązujących obecnie ustaw, korzystnych dla bezrolnych chłopów, kontynuowanie walki o pokój, a więc uświadomienie sobie, że jeśli wielkie mocarstwo imperialistyczne — USA — uzbraja Włochy, to nie w tym celu, aby umożliwić narodowi włoskiemu obronę swej niezawisłości i swego honoru, lecz w tym celu, aby pozbawić nas naszej niezawisłości i naszego honoru.

Dlatego też mamy prawo podnosić głos protestu i zwracać się do narodu. Nikt nie potrafi dowieść przy pomocy rozumnych argumentów, a nie przy pomocy kłamstwa i obra-

lini będziemy jeden cios za drugim. Z dumą możemy spoglądać na osiągnięcia nasze od ostatniego Kongresu. Obecnie Francuska Partia Komunistyczna jest bardziej potężna i zjednoczona niż kiedykolwiek. Podlegające wojenni są izolowane.

Partia Komunistyczna będzie nadal prowadziła z coraz większą siłą aktywną walkę o pokój. Potwierdzamy deklarację Biura Politycznego i ślubujemy, że naród francuski nigdy nie będzie walczył ze Związkiem Radzieckim.

Po otwarciu Kongresu Guyot przedstawił porządek dzienny obrad, który przyjęty został jednomyślnie.

Obrady toczą się.

Tito i jego klika —

Śmiertelni wrogowie socjalizmu

Proces w Sofii zdemaskował zbrodnicze plany wobec ludowej Bułgarii

W toczącym się przed Okręgowym Sądem w Sofii procesie przeciwko grupie szpiegów, dywersantów i terrorystów jugosłowiańskich przemawiał prokurator Petryński.

Pierwszą część swego przemówienia prokurator poświęcił szczególnemu omówieniu nikczemnej roli jaką klika Tito z rozkazu imperialistów anglo-amerykańskich odgrywa w realizowaniu ich zbrodniczych, agresywnych planów.

Pod maską kłamliwych deklaracji o wierności dla sprawy socjalizmu — oświadczył prokurator — titowcy usiłują zdyskredytować ideę socjalizmu w oczach całego świata. Nie jest to jednakże jedynym celem ich zbrodniczej krucjaty przeciwko wolności i szczęściu narodów. Reżyserem marionetek jugosłowiańskich jest poseł amerykański w Belgradzie George Allen. który pragnie ponownie orze-

kształcić Bałkany w beczkę prochu. Titowcy — ciągnął dalej prokurator — nie mają i nie mogą mieć własnego programu ideowego i politycznego. Ujrzeli oni klasę robotniczą, popierając bogaczy wiejskich — ostoje swego reżimu, zaszczipiają w kraju faszystym. Idąc w ślady gestapo, titowcy zorganizowali kontrewolucyjny ośrodek, którego nici prowadzą do Waszyngtonu.

Proces obecny — podkreśla prokurator — ponownie potwierdził, że kontrewolucyjna grupa z Tito i Rankowiczem na czele jest ośrodkiem spisku przeciwko terytorialnej integralności, niepodległości i bezpieczeństwa Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Przechodząc do omówienia zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych, prokurator wykazuje ściśle ich powiązanie z jugosłowiańskimi ośrodkami dyspozycyjnymi.

Cenny dar dla Muzeum Lenina w Poroninie

W Leningradzie wykonany został posąg Włodzimierza Lenina, który przekazany będzie w darze Muzeum Lenina w Poroninie. Stanie on na placu przed Muzeum na trzymetrowym granitowym postumencie. Posąg wysokości dwa i pół metra odlany został w brązie według projektu laureata Nagrody Stalnowskiej rzeźbiarza Dymitra Szwarca.

Do Leningradu wyjechała specjalna komisja z przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego ZSRR generałem Gundorowem na czele w celu przyjęcia pomnika.

W zakładach, w których odlano posąg, odbył się krótki wiec. Generał Gundorow w imieniu Komitetu Słowiańskiego ZSRR podziękował za doskonałe wykonanie zadania. Najstraszny robotnik zakładów Piotr Widu przekazał robotnikom polskim w imieniu całej załogi serdeczne pozdrowienia.

Towarzystwo Lotnicze radziecko-chińskie

Dnia 27 marca podpisane zostało w Moskwie porozumienie w sprawie utworzenia mieszanego, radziecko-chińskiego towarzystwa akcyjnego lotnictwa cywilnego. Towarzystwo utworzone zostało na zasadach równości i ma na celu popieranie rozwoju chińskiego lotnictwa oraz pogłębienie współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Porozumienie przewiduje zorganizowanie i oddanie do użytku dwóch linii lotnictwa cywilnego: Pekin — Irkuck oraz Pekin — Alma Ata. Wszystkie wydatki towarzystwa oraz jego dochody dzielone będą w równych częściach między obie strony.

Kierownictwo towarzystwa sprawowane będzie przez przedstawicieli obu stron kolejno. Porozumienie zawarte zostało na okres 10 lat. Pertraktacje przebiegały w przyjaznej atmosferze i w duchu całkowitego zrozumienia wzajemnego.

Porozumienie podpisali: z upoważnienia rządu ZSRR — minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, — z upoważnienia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador chiński w ZSRR — Wan-Czia-Sian.

Współpraca kulturalna między Polską a NRD

W dniu 31 marca minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej Paul Wandel w obecności podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty pani Fabisch przyjął szefa polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD ambasadora Jana Izydorczyka.

Przedmiotem rozmowy, odbytej w nader przyjemnej atmosferze, była sprawa kształtowania się i dalszego zacieśniania stosunków kulturalnych między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, przy czym z obu stron wyrażono życzenie dokonania jeszcze w ciągu bieżącego roku wymiany doświadczeń na polu nauki, literatury i sztuki.

Rada Ministrów uchwaliła doniosłe projekty ustaw

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia br. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP — a wśród nich projekt ustawy o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej.

Rada Ministrów powzięła też m. inn. uchwały w sprawie państwowych stypendiów dla młodzieży wyższych szkół artystycznych i specjalnych stypendiów artystycznych dla studentów. Rada Ministrów ustaliła również zasady przyznawania stopni górniczych i wzo-ry mundurów górniczych w górnictwie węglowym.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni rozwijali swą działalność pod bezpośrednim kierownictwem pracowników ambasady jugosłowiańskiej Milatowicza, Odarlina, Radowicza i innych.

Prokurator Petryński zażądał dla oskarżonych sprawiedliwego lecz surowego wyroku. Po przemówieniu prokuratora zabierali kolejno głos obrońcy poszczególnych oskarżonych, którzy, prosząc o łagodny wymiar kary, powoływali się na rzekomo słabe wyrobienie polityczne niektórych oskarżonych, podkreślając jednocześnie, że część z nich działała pod terrorem policji Rankowicza.

Oskarżeni w ostatnim słowie przyznając się do winy, wyrazili skruchę i prosili o łagodny wyrok.

Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek o godzinie 14-tej.

I Konferencja Okręgowa ZAMP-u

Podniesiemy wyniki nauki

i usprawnimy styl pracy — oświadczają uczestnicy obrad. — Studenci opuszczający wyższe uczelnie muszą mieć odpowiednie przygotowanie fachowe

W Łodzi obradowała wczoraj I okręgowa konferencja Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. W konferencji wzięło udział 300 delegatów, reprezentujących wszystkie łódzkie wyższe uczelnie oraz około trzystu aktywistów młodzieżowych. Jako goście obecni byli przedstawiciele KŁ PZPR ob. Zebrowski, wiceprzewodniczący MRN ob. Tagowski oraz studenci w Łodzi Węgrzy, Bułgarzy i Wietnamczycy.

Po powitaniach na trybunę wstępuje przewodniczący Z.O. ZAMP ob. Zbigniew Salwa. Po omówieniu ogólnej sytuacji politycznej, przechodzi on do roli i zadań, stojących przed organizacją.

„Mamy w tej chwili w Łodzi — stwierdza ob. Salwa 5 tysięcy członków, podczas gdy we wrześniu 1948 r. mieliśmy ich tylko 780. Umocniła się poważnie jedność ideologiczna oraz zwartość naszych szeregów. W ostrej politycznej walce wyparliśmy młodzież reakcyjną ze wszystkich instytucji i zrzeszeń studenckich, uniemożliwiając jej szersze oddziaływanie na ogół studentów. Wyparci z Bratniaków i Kół naukowych szukali oni oparcia gdzieś indziej. Próbowali swej roboty w AZS-ie. Wyparci i stamtąd, zmienili formę swojej kreacji działalności, znajdując oparcie w rozmaitych instytucjach charytatywnych. Organizacja nasza musi więc być nadal czujna, tym bardziej, że formy walki stają się coraz bardziej ukryte.

Zadaniem naszym jest stworzenie na uczelniach takiej atmosfery, aby w końcu roku akademickiego, jak największej studentów opuszczało je z odpowiednim przygotowaniem fachowym”.

Mówiąc o pracy niektórych profesorów ob. Salwa stwierdza:

Ulepszone wzmacniacze

zapewnią lepszy odbiór audycji

Coraz bardziej rozszerza się sieć głośników zasilanych z radiowezłazów. Do r. 1950 zradiofonizowano ok. 500 tys. świetlic, 400 szpitali, 900 zakładów pracy i ponad tysiąc Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Wprowadzane obecnie ulepszone typy wzmacniaczy gwarantują lepszy odbiór. Wzmacniacze te będą instalowane kolejno we wszystkich radiowezłazach. Nowe typy głośników — dynamiczne, zamiast stosowanych dotychczas magnetycznych — pozwolą na znaczne polepszenie odbioru audycji.

„W wielu wypadkach daje się zauważyć wśród profesorów niechęć do wprowadzonego przez Rząd planowania w nauce. Szczególnie jaskrawo występuje to na wydziale lekarskim i na Politechnice, gdzie profesorowie nadal wykładają w taki sposób, jakby wykłady trwały cztery lata. Oprócz profesorów opierających się w swych wykładach na marksizmie, jest jeszcze u nas wielu świadomie przemilczających dorobek nauki radzieckiej. Są na WSGW wykładowcy, którzy nie o Miczurinie i Lysence nie chcą słyszeć. Do takich profesorów musimy się odpowiednio ustosunkować”.

Przemówienie swe zakończył ob. Salwa apelem o dalsze, systematyczne podnoszenie wyników nauki, zwiększenie udziału w realizacji Planu 6-letniego i usprawnienie działalności organizacyjnej na wszystkich odcinkach.

Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja. Mówcy poruszają w niej sprawy zlikwidowania problemu tzw. odsiewów, zagadnienie szkół artystycznych i pracy nad realizmem socjalistycznym, likwidację dwójkarzy, pracę społeczną, współzawodnictwo w nauce.

Uroczysta akademія w „Melodramie”

Wysokie nagrody

otrzymali zwycięzcy konkursu jakościowego

Wczoraj, w sali teatralnej ORZZ odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zespołom przemysłu welnianego oraz dziewiarsko-pojęczoszniczego, którym w ramach konkursu jakościowego przyznano wysokie premie pieniężne oraz tytuły najlepszych zespołów wśród wszystkich fabryk w Polsce. W uroczystości wzięł udział Minister Przemysłu Lekkiego Eug. Stawiański.

Po referatach: sekretarza KŁ Dunia i sekretarza Zarządu Gł. Zw. Włóknarzy Aniolkiewicza oraz przemówieniach okolicznościowych dyrektorów naczelnych Centralnych Zarządów głos zabrali przodownicy pracy podkreślając wielkie znaczenie tego rodzaju konkursów dla robotników, którzy poprzez dokładną pracę mają możliwość podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych. Przemówienia przerywano oklaskami oraz okrzykami na cześć Pokoju i jego Wodza — Stalina, na cześć Przewodniczącego KC PZPR Ob. Bieruta, współzawodnictwa pracy i przodowników.

współpracę z profesorami i wiele innych bezpośrednio ich dotyczących problemów.

W trakcie dyskusji przedstawiciele poszczególnych uczelni podejmują różnego rodzaju zobowiązania. Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa opracuje specjalną krótkometrażówkę, dotyczącą prac łódzkiej organizacji ZAMP, studenci Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych zobowiązali się do cotygodniowych wyjazdów na wieś, uczniowie WSGW urządzią całkowicie boisko.

Ob. Reszpla z Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego stwierdza, że studenci tego studium przeprowadzili na swym terenie skuteczną walkę z dwójkarzami. Wszyscy uczestnicy studium staną się w przyszłości trzonem ludowej inteligencji, wychowanej przez nasze wyższe szkoły.

Po wyborach nowego zarządu zebrani postanawiają wysłać list do Prezydenta Bieruta z zapewnieniem dalszego polepszenia wyników swej nauki oraz list do młodzieży leningradzkiej Komсомолu. W uchwalonej rezolucji wytoczone zostały podstawy dla dalszej pracy łódzkiego ZAMP-u. (m)

Decyzją sądu konkursowego zespołom przemysłu welnianego przyznano 15 nagród, po 150 tys. zł. każda. Nazwiska zwycięzców podawaliśmy już uprzednio.

W przemyśle dziewiarskim nagrody zespołowe otrzymały zespoły: Adeli Kanter, Lucji Miller i Zofii Rychter z PZPDz w Dylakach. Wysokość nagród ustalono po 15 tys. zł. dla każdego z uczestników zespołu oraz dodatkowo 10 tys. zł. dla Adeli Kanter, jako dla organizatorki współzawodnictwa. Również trzy nagrody indywidualne, przyznano Stefanowi Wiśniewskiemu, Michałowi Wojciechowskiemu i Zygmuntovi Rogalskiemu z PZZPP nr. 3. Wiśniewski otrzymał poza tym 10 tys. zł. dodatkowo za zorganizowanie na terenie swego zakładu pracy współzawodnictwa jakościowego.

Znaczenie konkursu ilustruje fakt, że brygady jakościowe PZPDz w Dylakach dały państwu w trakcie trwania współzawodnictwa 1 milion złotych oszczędności. (w)

— Wszyscyśmy przed tygodniem byli po raz pierwszy w domu państwa Junot. Obawiam się, że urok pani domu podziałał na niektórych z was dość silnie.

Dwóch chłopców nie umiało powstrzymać rumieńca, major dyskretnie odwrócił głowę.

— Mam pewne powody, ażeby przypuszczać, iż tak pani, jak pan Junot będą się bardzo interesowali naszymi lotniczymi sprawami. Nie mam jeszcze wystarczających dowodów na urzędowe stwierdzenie ich winy. Myślę, że mi w tym pomożecie. Jestem pewien, że razem ze mną pragniecie gorąco usunąć z naszego terenu wrogie Polsce elementy. Podejrzewam, że państwo Junot są właśnie takimi ludźmi.

Obaj oficerowie, którzy zarumienili się poprzednio, byli w tej chwili trupio bledzi.

— No, a teraz, zróbmy rachunek sumienia. Kto, kiedy i o czym mówił z panią Junot, czy też z jej mężem?

Zaległo milczenie. Obaj oficerowie podnieśli się jednocześnie. W oczach ich widać było lęk. Nie przypuszczali nigdy, że tak sprawy stoją. Zresztą nie powiedzieli nic, co by kolidowało z obowiązkami służbowymi.

Major dokładnie wypytywał o najdrobniejszy żart, pytanie, czy objawy zainteresowania lotnictwem ze strony państwa Junot. Oficerowie mówili zrazu nieśmiało, wreszcie otwarci i prosto. Pani Junot bardzo interesowała się wszystkim, co dotyczyło lotnictwa. Na szczęście nie zostało



NIESZCZĘŚLIWA LENA: Brak urody nie świadczy bynajmniej o mniejszej wartości człowieka. Dużo jest urodziwych kobiet o charakterach bynajmniej nie budujących. Uroda, która jest miłym dopełnieniem życia — szybko spowszedniaje, jeżeli pod jej powłoką będzie biło „drewniane” serce, nieczułe na przejawy życia, lecz jedynie zasklepione we własnym egoizmie. Z człowiekiem, któremu jedynie schlebła towarzyszywo ładnej kobiety — lepiej zerwać. Osobnik taki nie nadaje się na towarzysza i przyjaciela w wspólnym po życiu, kóre przecież wymaga wypróbowanej przyjaźni nie tylko w radosnych, chwilach, ale przede wszystkim w ciężkich próbach, jakie niesie ze sobą życie.

„ISKRA”: Podajemy adresy przychodni przywilejowanych: ul. ks. Brzózki nr. 1, ul. Nowotki nr. 23 i ul. Próchnika nr. 11.

PAN TADEUSZ: Nie jest Pan odosobniony w swoich uczuciach. Tęgo rodzaju stany są wywołane wyczerpaniem nerwowym. To nie groźnego. Należy zasięgnąć porady lekarskiej a wzmacniające preparaty pozwolą na szybkie odzyskanie równowagi. Pozdrawiamy serdecznie.

PRACOWNIK PZPB — ZDUŃSKA WOLA: Nie znamy adresu firmy, która sprzedaje pianina na raty.

T. A. — OPATÓW: Nie należy rozpaczать. 14-letni syn, który stracił podczas działań wojennych oko i prawą rękę, ale jest zdolny i uczy się dobrze — będzie mógł napewno dalej się kształcić. Od Pani i chłopca zależny jest dalszy wybór zawodu. Należy zwrócić się w tej sprawie do Wojewódzkiego Wydziału Inwalidzkiego. Nie nie stoi również na przeszkodzie w obraniu uczelni ogólnokształcącej. Sądząc ze szeregów, przytoczonych przez Panią w liście, chłopiec będzie mógł korzystać ze stypendium. Pozdrawiamy Panią i prosimy o dalsze wiadomości.

A. J.: Niejednokrotnie powiadaliśmy Czytelników, że listownych odpowiedzi nie udzielamy. Naszym zdaniem — należy przedtem odbyć służbę wojskową, do której ma Pan być wkrótce powołany a dopiero potem myśleć o małżeństwie. Niepełnoletnie dziewczęta w wypadkach wyjątkowych mogą uzyskać zezwolenie i to przez Sąd na zawarcie związku małżeńskiego. Wszystko więc przemawia za tym, aby zawarcie związku małżeńskiego odłożył do bardziej sprzyjającego okresu.

Ośrodek sportów wodnych nad jeziorem Białym pod Augustowem

Nad jeziorem Białym pod Augustowem w niedawno wyremontowanych budynkach przedwojennego oficerskiego „Yacht-Klubu”, Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował wielki nowoczesny ośrodek sportów wodnych.

Ośrodek wyposażono w żagłówek, kajaki, sprzęt wędkarski itp. W zradiofonizowanym głównym budynku mieści się czytelnia i biblioteka.

Ośrodek, który może pomieścić 200 osób, udostępniony będzie wczasowiczom od 1 maja br.

— Powiedz mi, Krystynko, po co twój mąż wprzeżył cię do takich rzeczy? To nie na twój kobiecie, rozkosznie naiwniutki rozumek.

Krysia obraziła się na dobre. — Jesteś przemitym, uroczym stworzonkiem, kochanie, podobasz mi się, jak wiesz — bardzo. Nie traciłbym zresztą tyle swe go czasu, gdyby było inaczej. Ale radzę ci jedno. Zostaw to. Ot, twój mąż zrobiłby lepiej, gdyby się z tym zwrócił do mnie. Znam tych wszystkich chłopaków doskonale. Sam nawet jakiś czas miał zamiar zostać lotnikiem. Nie odpowiadało im moje pochodzenie. Obszarnik, powiadają. Dobrze, nie pcham się, nie wielka znów kariera. Wolę lepiej zarabiać swoje pieniądze. I nie chwałę się, zarabiam. Jeżeli panu Junot chodzi o ciekawostki ze świata lotniczego, niech się zwróci do mnie.

— Wszyscyśmy przed tygodniem byli po raz pierwszy w domu państwa Junot. Obawiam się, że urok pani domu podziałał na niektórych z was dość silnie.

Dwóch chłopców nie umiało powstrzymać rumieńca, major dyskretnie odwrócił głowę.

— Mam pewne powody, ażeby przypuszczać, iż tak pani, jak pan Junot będą się bardzo interesowali naszymi lotniczymi sprawami. Nie mam jeszcze wystarczających dowodów na urzędowe stwierdzenie ich winy. Myślę, że mi w tym pomożecie. Jestem pewien, że razem ze mną pragniecie gorąco usunąć z naszego terenu wrogie Polsce elementy. Podejrzewam, że państwo Junot są właśnie takimi ludźmi.

Obaj oficerowie, którzy zarumienili się poprzednio, byli w tej chwili trupio bledzi.

— No, a teraz, zróbmy rachunek sumienia. Kto, kiedy i o czym mówił z panią Junot, czy też z jej mężem?

Zaległo milczenie. Obaj oficerowie podnieśli się jednocześnie. W oczach ich widać było lęk. Nie przypuszczali nigdy, że tak sprawy stoją. Zresztą nie powiedzieli nic, co by kolidowało z obowiązkami służbowymi.

Major dokładnie wypytywał o najdrobniejszy żart, pytanie, czy objawy zainteresowania lotnictwem ze strony państwa Junot. Oficerowie mówili zrazu nieśmiało, wreszcie otwarci i prosto. Pani Junot bardzo interesowała się wszystkim, co dotyczyło lotnictwa. Na szczęście nie zostało

S-MICHAŁOWSKA



162

Gaston orientuje się doskonale, iż Krysia jest po prostu ograniczona i wierzy mu najzupełniej. W tym wszystkim widzi jedno, możliwość zarobienia dużo pieniędzy, a to ją najwięcej pociąga. Nie zdaje sobie zupełnie sprawy, co znaczą zamiary jej męża. Obiecuje, że weźmie się sprytnie do swych lotników.

Jest pewna, że da sobie z nimi radę. Naiwne, zakochane chłopczyki...

Naiwne chłopczyki siedzą w gabinecie majora Przyłęckiego. Major chodzi od drzwi do okna skupiony, ostrożny. Nie wie, jak poprowadzić rozmowę ze swymi chłopcami. W jaki sposób użyć ich do wspólnej gry? Czy są na tyle dorośli, by zrozumieć, o jaką stawkę idzie gra? Patrzą bacznie w ich twarze. Decyduje się.

— Chłopcy, jeżeli was tu wezwałem, to nie po to, by wam czynić wymówki, że jeden czy drugi umawia się na randki z panią Junot. — Nie zwracał uwagi na ich zażenowane spojrzenia. — Każdy z was jest żołnierzem, stojącym na straży obrony naszego kraju. Każdy Polak jest dziś takim żołnierzem. A tym bardziej ci, któ-

rzy z racji swej pracy, czy zawodu, mają do czynienia z ważnymi osiągnięciami naszej gospodarki wewnętrznej, czy zagranicznej. Każdy warsztat pracy, każdy projekt, zamierzenia, osiągnięcia, musi być pilnie strzeżony. I to przez każdego robotnika, pracownika umysłowego, konstruktora, inżyniera, czy zwykłego mechanika. Musimy strzec naszych warsztatów pracy. by to, co osiągnęliśmy, co jest naszą zdobyczą w okresie odbudowy naszej Ojczyzny, nie dostało się w niepowołane ręce!

Oficerowie patrzyli na swego dowódcę zdumieni. Po co im mówił o takich prostych sprawach? To się przecież rozumiało samo przez się. Tajemnica służbowa rzecz święta i koniec.

— Myślę, że zgadzamy się z tym co mówię, że mogę przystąpić do właściwej sprawy. Dacie mi tu zaraz słowo honoru, iż rozmowa, przeprowadzona tutaj, nie wyjdzie poza ramy tego pokoju.

Wstali pośpiesznie i uroczyście przyrzekli. Byli mocno zaciekawieni, co też miał na myśli major Przyłęcki.

Nie dał im długo czekać.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Ten pęd to wcale mi się nie podoba! Okrywałem go słomą przez zimę, okopałem go teraz dokoła, polewam wciąż obficie wodą — a on nic! Co zrobić?...



WICEK: — A ten twój patyk ciągle jeszcze nie pączkuje?
WACEK: — Wszystkie moje zabiegi na nic! Nie wiem dlaczego...
WICEK: — Może usechł...



SOBEK: — Co oni tam wciąż kolo tego patyka tak majstrują? To musi być jakaś wyjątkowa roślina! Hallo, panowie! Kupię od was tę sadzonkę! Dobrze zapłacę! No?...



WACEK: — Czemu dałeś darmo?
WICEK: — Nie było za co brać pieniędzy. To suchy patyk...
SOBEK: — No! Na czysto zarobiłem! Zaraz sobie zasadzę!

Ferie wiosenne

w szkołach, przedszkolach i wyższych zakładach naukowych

Jutro — ostatni dzień nauki przed świętami. Pojutrze bowiem, w środę, rozpoczynają się w szkołach ferie wiosenne, które potrwać siedem dni — do 11 kwietnia włącznie.

Tak samo długo będą trwały ferie w przedszkolach wiejskich, natomiast przedszkola miejskie czynne będą do 7 bm, włącznie, a po świętach rozpoczną zajęcia 11 kwietnia.

Ferie wiosenne na wyższych uczelniach trwają od 6 bm, do 12 bm, włącznie. (n)

Robotnik-dyrektorem

Awans społeczny Aleksandra Barana

Na stanowisko dyrektora gazowni łódzkiej powołany został dawny robotnik tej gazowni — Aleksander Baran.

Nowy dyrektor pracował w gazowni łódzkiej od lat 30 w charakterze woźnego i robotnika placowego. Od roku 1945 ob. Baran piastował w gazowni stanowisko kasjera, a następnie kierownika działu personalnego.

W latach międzywojennych ob. Baran był czynnym uczestnikiem walk łódzkiej klasy robotniczej przeciwko wyzyskowi kapitalistów.

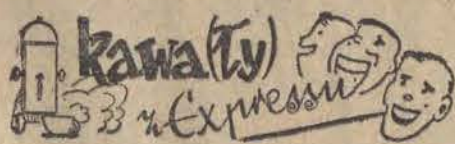
Z rzeźni do przemysłu Zakłady przetwórcze powstają pod Łodzią

Największe w kraju zakłady przetwórcze produktów i odpadków poubojowych „Bacutil” powstają w Rudzie Pańbianickiej. W zakładach tych zainstalowane będą najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.

Mechaniczne suszarnie krwi zwierzęcej wyrabiać będą maczkę dla trzody chlewnej i bydła oraz różnego rodzaju półfabrykaty dla przemysłu chemicznego. Przetwórnia pecherzy wieprzowych posiadać będzie poważne znaczenie dla przemysłu spożywczego.

Ponadto zakłady „Bacutil” uruchamiają nowoczesne pralnie i suszarnie szczeni i świńskiej oraz specjalne urządzenia służące do fermentacji odpadków poubojowych, w celu dalszego ich przerobu na klej i żelatynę.

Część działów wytwórczych fabryki „Bacutil” rozpocznie produkcję już w maju bież. roku. Całkowite uruchomienie zakładów nastąpi na jesieni.



Pan Bąbelek zwiędza ze swą córeczką muzeum. Dziewczynka zatrzymuje się przed posągami Venus z Miło i pyta ojca:

— Tatusiu, dlaczego ta pani nie ma rąk?
Pan Bąbelek zastanawia się przez chwilę wreszcie odpowiada:

— Widzisz, taki jest koniec, gdy się gryzie paznogie!...

Do apteki w małej mieście przychodzi jakaś starsza kobieta po odbiór lekarstwa i powiada do aptekarza:

— Tylko niech mi pan wyraziście napisze, które jest dla mego starego, a które dla konia... Bo łatwo może się komuś przytrafić coś złego, a teraz akurat tyle prac w nolu...

Jak grzyby po deszczu

rosną placówki MHD

„Dom mody męskiej” ubierze łodzian od stóp do głów. — Sklepy komisowe, skórzane i z artykułami fotograficznymi zaspokoją potrzeby świata pracy

Sklepy przemysłowe Miejskiego Handlu Detalicznego wyrastają w Łodzi jak grzyby po deszczu. Do końca rb. przewidziano uruchomienie 24 sklepów włókienniczych, 51 odzieżowych, 3 galanterijnych, 25 skórzanych, 34 żelaznych, 13 elektrotechnicznych, 12 myłko-farbiarskich, 12 farmaceutyczno-kosmetycznych, 30 z artykułami gospodarstwa domowego, 20 papierniczych itd.

Świat pracy wita każdą nową placówką MHD z radością. Rozszerzenie ich sieci zapewni bowiem nowe, tanie źródła zakupu. Ale nie tylko zakupu...

Niezadługo bowiem powstanie w naszym mieście szereg sklepów, w których ludność pracująca będzie mogła także... sprzedawać różne artykuły. Jak nie trudno się domyśleć, mowa o sklepach komisowych. Uruchamiając je, MHD postawiła sobie za cel ochronić świat pracy przed wyzyskiem i handlem łańcuszkowym.

Sklepy komisowe MHD powstaną zarówno w centrum miasta jak też na peryferiach. Można w nich będzie składać

dosłownie wszystko: i przedmioty luksusowe, i zużyta odzież, różne aparaty itd.

Sklepy te zadadzą też poważny cios osobnikom, uprawiającym handel łańcuszkowy. Komu bowiem będzie się chciało jechać gdzieś na plac Tamfaniego, czy na „Wodniak” i płacić tam bażonjskie ceny spekulantom, skoro w sklepach komisowych MHD znajdzie korzystnego, taniego i uczciwego pośrednika w kupnie czy sprzedaży?

Z początku MHD ucieszą się przede wszystkim mężczyźni. W najbliższym bowiem czasie, w lokalu dawnego „Sanitasu” przy ul. Piotrkowskiej 81, otwarty zostanie — „Dom mody męskiej”.

Czyn 1-Majowy w handlu uspołecznionym

Pracownicy PSS i PDT podjęli szereg długofalowych zobowiązań

W ślad za robotnikami, podejmującymi długofalowe zobowiązania, podeszli pracownicy handlu uspołecznionego na terenie Łodzi. Personal Powszechnej Spółdzielni Spożywców i Powszechnego Domu Towarowego, podjął wczoraj w ramach Czynu 1-Majowego rezolucję, o dalszym usprawnieniu pracy oraz ogólnego zaopatrzenia ludności.

Pracownicy PSS, pragnąc przyczynić się do przedterminowego wykonania planu na rok bieżący, zobowiązali się przekroczyć 4 miesięczny plan obrotów o 1.800.000.000 zł., plan produkcji w okresie czterech miesięcy o 80.000.000 zł., plan zakładów zbiorowego żywienia w tymże samym okresie o 40.000.000 zł.

Z pozostałych uchwał, zawartych w rezolucji, należy wymienić następujące postanowienia: otwarcia sklepu problemowego przy ul. Piotrkowskiej 71, podniesienia wydajności pracy w stosunku do ubiegłego roku o 5 proc., przekroczenia rocznego planu obrotu towarowego o 12 proc. i wykonania rocznych planów produkcji w masarniach i piekarniach do 30 listopada br.

Podobną rezolucję przyjęli również pracownicy PDT, którzy zobowiązali się do dalszego podniesienia o 4 proc. planu obrotu na miesiąc kwiecień oraz utworzenia pięciu brygad wzorowej obsługi. (m)

W oddzielnych, wygodnych domkach

Całe rodziny nad morzem

Specjalne wczasy dla przodowników pracy

Podobnie jak i w roku ubiegłym, w okresie od 15 maja do 15 września rb. Fundusz Wczasów Pracowniczych uruchamia t. zw. wczasy rodzinne w Pobierowie nad morzem.

Do korzystania z tej formy wczasów wypoczynkowych uprawnieni są w rb. w pierwszym rzędzie zasłużeni przodownicy i racjonalizatorzy pracy wraz z rodzinami, wytypowani przez poszczególne organizacje zawodowe.

Pobyty przodownika i jego rodziny na tego rodzaju wczasach jest całkowicie bezpłatny.

Po przybyciu do Pobierowa, przodow

nicy i ich rodziny mają zapewnione zakwaterowanie, przy czym każda rodzina otrzymuje oddzielny domek oraz pełne wyżywienie w stołówce Ośrodka Wypoczynkowego FWP.

Domki mieszkalne, kompletnie wyposażone w szafy, stoły, łóżka, sprzęt kuchenny itp. składają się z pokoju i kuchni.

Ogółem w chwili obecnej PWF rozporządza w Pobierowie 130 jednorodzinnych domkami dla wczasowiczów.

Projektuje się przygotowanie i oddanie do użytku w roku bieżącym 100 dalszych domków. (n)

Uzyskując tę pierwszą w Łodzi „własną” placówkę handlową, mężczyźni będą mogli być z niej naprawdę dumni. „Dom mody” zostanie bowiem tak bogato zaopatrzone, że każdy mieszkaniec Łodzi będzie się w nim mógł ubrać od butów i nieodzownych skarpetek począwszy, aż na czapce czy kapeluszu skończywszy.

Bardzo pożądaną przez mieszkańców Łodzi placówką jest również sklep skórzany. Zostanie on niebawem uruchomiony przy ul. Nowomiejskiej 4. Łodzianie nie będą już wtedy potrzebowali zdawać się na „łaskę i niełaskę” obywateli szweców, którzy za podzielenie butów dostarczoną przez siebie skórą nieźle czasami zdzierają skórę z klienta.

W sklepie przy ul. Nowomiejskiej każdy z nas będzie mógł raz na pół roku zakupić po kilogramie twardej skóry podszwowej i po 2 kilogramy skóry na tzw. brandzle. Niezależnie od tej znajdzie się tam również miękka skóra na wierzchy, sprzedawana w wystarczających dla każdego ilościach.

MHD pragnie zaopatrywać nie tylko ludność robotniczą. Chce ona także dostarczać różne artykuły naszym uczelniom i studentom. W tym też celu otwiera przy ul. Piotrkowskiej 84 (vis-à-vis dawnego „Sanitasu”) nowy sklep z artykułami laboratoryjnymi, które są nie zbędne dla licznych pracowni Politechniki, Uniwersytetu i innych wyższych zakładów naukowych oraz dla studentów.

Nie zapomniano też o fotoamatorach. Wyrazem tego jest uruchomiony sklep z artykułami fotograficznymi, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 160. Na jego półkach znalazły się wszelkiego rodzaju aparaty, od popularnych począwszy, a na ostatnich modelach „Contaxa” skończywszy. Oczywiście, są tu również błony wszelkich formatów i chemikalia fotograficzne.

Ale nie koniec na tym. MHD pójdzie jeszcze dalej na ręce fotoamatorom, uruchamiając w najbliższym czasie specjalne laboratorium, gdzie będzie się wywoływało zdjęcia amatorskie.

Rozszerzając sieć swych sklepów, MHD pragnie uruchomić w ciągu kwietnia conajmniej 18 placówek. W ten sposób na dzień 1 maja mieliśmy ich już ponad sześćdziesiąt. Jak na początkowy okres działalności Miejskiego Handlu Detalicznego — wynik wcale dobry. (kl)

Odczyt w parku Sienkiewicza

Jutro, w poniedziałek, dnia 3 bm. w Ośrodku Propagandy i Sztuki w Parku Sienkiewicza, prof. Ludwik Turowicz wygłosi ilustrowany przezroczami odczyt p.t. „Rola społeczna sztuk graficznych”. Początek o godz. 19.15. Wstęp bezpłatny.

Nasi przodownicy



HENRYKA RETKINIAK

Dwupiętrowa kamienica przy ul. Śródmiejskiej 28, a w niej małe, czyste mieszkanie na drugim piętrze.

— Czy tu mieszka przodownica pracy Henryka Retkiniak?

Okazuje się, że tu. Potwierdza to Krysią, dwuletnia córeczka robotnicy, prowadząc nas w głąb mieszkania. Małżeństwo Retkiniak kończy akurat obiad. Ona jest robotniczką w Państw. Fabryce Cukierków „Optima”, on funkcjonariuszem Komendy Miejskiej MO. Obydwoje bardzo młodzi, zadowoleni ze swe go cichego, lecz pięknego życia ludzi pracy.

22-letnia Henryka ma wiele powodów do radości. Chociażby nawet taka fabryka. Zarabia w niej nieźle, lubi swoją pracę, a przy tym cieszy się ogólnym uznaniem i sym patią. Jako robotnica karmelarni wyrabia 170 proc. normy, oraz bierze udział w międzyzakładowym współzawodnictwie młodzie żowym między fabrykami „Wedla” i „Opti ma”.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWAR TY” — godz. 19.15.

Nowy — „MAKAR DUBRAWA” — go dzina 19.15.

Powszechny — „NIEMCY” — z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha, godz. 19.15.

Lutnia — dziś teatr nieczynny.
Osa — „OBERŻYSTKA” — godz. 19.30.
Arlekin — dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — O 8 wieczorem po wojnie — 16, 18, 20.

BALETYK — Nowy dom — 17, 19, 21.

BAJKA — Dziewczyna z Północy — 18, 20.

GDYNIA — Aktualności nr 14. — 15, 18, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — Kurhan Melachowski — 16, 18, 20.

MUZA — Torpedowiec „Nieugięty” — 18, 20.

POLONIA — Dom na pustkowiu — 16, 18, 30, 21.

PRZEDWIOSNIE — Córka marynarza — 18, 20.

ROBOTNIK — Na tropie zbrodni — 17, 30, 20.

ROMA — Pustelnia Parmeńska — I seria — 18, 20.

REKORD — Statek pulapka (dla mł.) 16; Krwawa wendetta — 18, 20.

STYLOWY — Awantura na wsi — 17, 30, 20.

SWIT — Kłeska szpiega — 18, 20.

TECZA — Dom na pustkowiu — 15, 30, 18, 20, 30.

TATRY — Czarczi Żleb — 16, 18, 20.

WISLA — Program składany — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WŁÓKNIARZ — Upiór w Operze — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Dom na pustkowiu — 16, 18, 30, 21.

ZACHĘTA — Konstanty Zaslownow — 18, 20.

Tabela ligowa

Wczorajsze wyniki spowodowały dość poważne zmiany w tabeli ligowej. Notujemy pierwszy utra cony punkt przez Zw. Garbarnię, następnie awans Gwardii i LKS Włókniarza, które dzielą drugie i trzecie miejsca.

Dźwignęły się w górę Legia i Kolejarz (Poznań), natomiast Zw. Warta jak była tak i pozostała ostatnia w tabeli. Warta nie zdobyła jeszcze ani jednego punktu.

1. Zw. Garbarnia	3	5	8:4
2. Gwardia	3	4	6:3
3. LKS Włókniarz	3	4	4:2
4. Górnik Szomb.	3	4	6:4
5. Górnik Radlin	3	3	4:3
6. Ogn. Cracovia	3	3	3:3
7. Kol. Polonia	3	3	3:4
8. Legia	3	3	4:6
9. Kolejarz Poz.	3	3	4:6
10. Ruch	3	2	4:6
11. AKS	3	2	3:5
12. Zw. Warta	3	—	1:4

Wyniki piłkarzy kl. A

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego uzyskano wczoraj następujące wyniki: Spójnia — LKS Włókniarz 1 B 2:0, Kolejarz (Koluszki) — Boruta 1:1 (0:0), Włókniarz (Zgierz) — Związkowiec (Ł.) 4:1 i Kolejarz (Łódź) — Emjeden 4:0.

O zwycięstwie decydują bramki

Efektowna, lecz nie produktywna gra Górnika (Radlin). Dwa celne strzały Barana dały wynik meczu



Wczorajszy mecz należy do rzędu tych, które najczęściej zadowolonia przynoszą kibicom lokalnej drużyny: goście pokazali ładną grę, a punkty zdobyli gospodarze.

Górnik (Radlin) był optycznie lepszym zespołem. Start, szybkość, zgranie, nawet technika, wszystko to są niezaprzeczalne atuty gości. Brakowało tylko jednego — wykończenia pod bramką. Poza kilkoma dość zresztą anemicznymi strzałami oddanymi w

pierwszej części gry przez Szlegera i Dybałę. Górnicy gubili się w zawiłych kombinacjach i jakoś nie im nie wychodziło. Okresami i to dość długimi, mieli przewagę — ostatnie 20 min. grali nawet w 10-kę, lecz nie scharżili z potowymi gospodarzami. A jednak nie zdolali odrobić tego, co stracili.

LKS. Włókniarz tworzył zgoła inny zespół: brak było w nim zgrania w linii napadu, celności podań, słabszy był start do piłki, ale za to wykończenie nielicznych sytuacji było wspaniałe. Łodzianie mają to do zawdzięczenia Baranowi, który zdumiewał szybkością i pracowitością, rzucał się w bój i szedł naprzód, nie uznając przeszkód, nieczym czołg. Baran przy-

czynił się w pierwszym rzędzie do zdobycia bramek, zwłaszcza pierwszej bardzo efektownej.

W linii ataku wystąpił po dłuższej przerwie Patkolo. Filigranowy napastnik grał zbyt ostrożnie i wolał nie ryzykować bezpośrednio go zetknięcia z przeciwnikiem, w obawie kontuzji, to też często pozbywał się piłki, która nie zawsze dochodziła do adresata. Olejniczak nie zawiódł, potwierdzając ponownie, że należy mu się miejsce wśród ligowców. Słabiej zagrali skrzydłowi, zwłaszcza Koźmiński. Pomoc i obrona stanowiły dobrze zcementowany blok defensywny, chociaż na meczu z Gwardią popisały się lepiej. Styczyński obronił pewnie kilka strzałów, lecz nie był bez błędów, zwłaszcza, gdy trzeba było decydować się na wybieg z bramki.

Początkowe minuty gry zdawały się mówić iż atak Górnika jest bardzo niebezpieczny, że wcześniej, czy później musi paść bramka. Tym czasem skończyło się na kilku strzałach, lecz później i tego zabrakło — królował już brak zdecydowania. Łodzianie natomiast wykorzystali wszystko co było możliwe. Pierwszy taki moment zanotowano w 25 min. gdy Baran z przeboju, zaryzykował piękny strzał, którego Budny nie obronił, a drugi w 40 min., gdy z podania Hogendorfa ustalił wynik na 2:0.

Po pauzie Górnik miał okresy zdecydowanej przewagi, lecz w efekcie przyniosła mu ona tylko szereg rzutów różnych. Baran natomiast nie wykorzystał bardzo dogodnej pozycji, strzelając tuż koło słupka. Sędziował Fronczyk (Tarnów).

Wyniki II ligi

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo II ligi padły wczoraj następujące wyniki: Lechia (Gdańsk) — Kolejarz (Ostrów) 3:1 (1:0), Kolejarz (Toruń) — Widzew 2:0 (1:0), Kolejarz (Bydgoszcz) — Budowlani (Świdnica) 1:0, Stal (Katowice) — Ognisko Polonia (Bytom) 1:2, Stal, Sosnowiec — Gwardia (Szczecin) 1:1 (0:0), Ognisko Tarnovia — Włókniarz (Częstochowa) 5:0 (4:0), Zw. Chelmek — Lublinianka 6:0 (1:0), Zw. Skra — Stal (Lipiny) 2:1 (0:1), Kolejarz „Przemysł” — Związkowiec (Przemyśl) 0:0, Bzura — Zw. Radom 3:0 (2:0).

Nowy zarząd ŁOZLA przyrzekł sumienną pracę

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie ŁOZLA, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. W skład jego weszli: prezes — red. Szumlewski, wiceprezes Głazewska J. a dalej: inż. Wolański, Głowacki, Zwinogrodzki, Świątczak, Nowak, por. Gromadka, Dziedzic, Orlicka, Kaźmierki, Lis, Andrzejewski, Wróblewski W., Skrobiszewski, Cyłke. Na 16 osób wchodzących w skład nowego zarządu tylko 6 wybrano ponownie. Nowo wybrani złożyli indywidualnie zobowiązania, że będą pracowali sumiennie. Tak więc mamy zarząd ŁOZLA mocno odnowiony.

Biegi na przelaj o mistrzostwo Łodzi

Wczoraj odbyły się w Łodzi biegi na przelaj o mistrzostwo okręgu. Bieg dla kobiet na dystansie około 1000 metr. wygrała Patora (Spójnia) w czasie 4:41,4 przed Słazak (Widzew), Łęczyńska i Gadowska. Bieg juniorów na dystansie około 2 km wygrał Kusztelak (Spójnia) przed Abameczykiem (LKS Wł.), Dile (LKS Wł.) i Andrzejewskim jun. (Widzew). Bieg seniorów na ponad 5 km wygrał b. dobrze zapowiadający się Kowalski M. (Unia) 20:49,8 przed maratończykiem Nowakiem T. (LKS Wł.), Janią (LKS Wł.), Jasińskim (Zw.) Węzorkowskim i Iwanem (LKS Wł.).

Na sztandar ZMP

W Ozorkowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy dyrekcją a robotnikami tamtejszej fabryki bawełnianej. Dochód z zawodów przeznaczono na ufundowanie sztandaru dla ZMP. Zwyciężyła drużyna robotników 4:2 (2:1).

Wyciągi kolarskie „Kartowiczów” i „turystów”

Wczoraj odbyły się wewnętrznyklubowe wyciągi kolarskie zorganizowane przez LKS Włókniarz. Wyciąg dla kartowiczów na 26 km wygrał Zarzycki w czasie 50:50 przed Skąpskim i Szalkiewiczem. Wyciąg dla „turystów” na 15 km wygrał Radzikowski w czasie 32:55 przed Uptasem i Sześcińskim.

Czytajcie „Express Ilustrowany”

Koncertowa gra w Krakowie

GWARDIA — RUCH 3:1 (2:1)

Od dwóch lat nie oglądano tak pięknej gry w Krakowie. Doskonale zagrali zwłaszcza Ruch, a w nim Cieślak, który dominował na boisku. Tempo bardzo silne, podrykował Ruch, przejęła je potem Gwardia, lecz ataki jej rozbiły się o zdecydowaną postawę obrońców przeciwnika. Ruch grał technicznie dobrze, podawał piłki bez stopingu i był nieco lepszy od Gwardii. W 5 min. Cieślak wspaniałym strzałem zdobył pierwszą bramkę i dopiero w 35 min. Kohut zdobył wyrównać. W chwilę potem Gracz po prawej rzut wolny bity przez Kohuta i ustalił wynik na 2:1.

Po przerwie już w 1 min. Gracz zdobył trzecią bramkę dla Gwardii i ustalił wynik. Od tej chwili gra straciła wiele na wartości. Gwardia zadowolona z wyniku nie wysilała się, a Ruch niemal kompletnie zalał się. Obok Cieślaka wyróżnił się w Ruchu Kubicki. Sędziował Gryniiewicz (Ł.) myląc się w orzeczeniach. Widzów 20 tys.

ZW. GARBARNIA — LEGIA 2:2 (1:1)

Wynik remisowy Legia może uważać za szczęśliwy. Mimo pozyskania 6 punktów i Ochmańskiego Legia ustępowała przeciwnikowi, zwłaszcza w II połowie zawodów, kiedy to

atak Garbarni rozwinął piękną grę. Bramki dla Garbarni uzyskał Nowak, a dla Legii Górski. Zwłaszcza piękna była pierwsza bramka Nowaka z rzutu wolnego.

AKS — CRACOVIA 1:1 (0:0)

W pierwszej połowie zdecydowanie przeważał AKS i tylko dzięki dobrej grze obrońców Cracovii, zwłaszcza Gędka nie padły bramki. Po pauzie gra bardziej wyrównana. Ogólnie biorąc poziom słabłutki. Bramkę dla Cracovii uzyskał Bobula, a dla Ślązaków Piechaczek. Widzów 8 tys.

KOLEJARZ (POZNAŃ) — GÓRNIK (SZOMB.) 2:1 (1:1)

Gra dość ciekawa, zakończona zasłużonym zwycięstwem drużyny Kolejarza, dla którego bramki uzyskali Czapczyk i Anioła. Jedyną bramkę dla Górnika zdobył Krasówka. Poziom gry dobry przebieg ciekawy. Widzów 8 tys.

KOL. POLONIA — ZW. WARTA 1:0 (1:0)

Mecz zgromadził 7 tys. widzów. Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w 20 min. ze strzału Przepiórki. Naogół wynik ten jest miernikiem siły przeciwników. Poziom gry słaby.

Porażka koszykarzy Spójni (Ł)

W tabeli mistrzowskiej Kolejarz (Poznań) nadal jest pierwszy



W Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo ligi koszykówki pomiędzy AZS (WARSZAWA) — SPÓJNIA (ŁÓDŹ). Zawody zakończyły się zwycięstwem AZS w stosunku 55:44 (23:22). SPÓJNIA (GDANSK) pokonała STAL (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 69:47 (37:24), a GWARDIA krakowska wygrała z krakowskim AZS w stosunku 74:36 (34:24).

Obecnie w tabeli mistrzowskiej prowadzi nadal Kolejarz (Poznań) — 16 punktów przed Spójnią (Łódź) i Spójnią (Gdańsk) — po 15 punktów i AZS (Warszawa) — 14 punktów.

W Toruniu zakończyły się trzydniowe rozgrywki finałowe koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski klasy A i awans do ligi koszykowej. W wyniku trzydniowych rozgrywek pierwsze miejsce przypadło drużynie AZS (Wrocław) przed Kolejarzem (Kraków), Kolejarzem (Warszawa) i Kolejarzem (Gdańsk). Do ligi koszykowej zaawansowały AZS (Wrocław) i Kolejarz (Kraków).

Krygier mistrzem Łodzi

Krzyk musiał się zadowolić tytułem wicemistrza

Późnym wieczorem w sobotę zakończyły się finały indywidualnych mistrzostw okr. łódzkiego na rok 49-50. W finale brało udział pięciu zawodników grając każdy z każdym systemem pięciosetowym.

Krzyk, który bronił tytułu mistrza, tym razem musiał zadowolić się wicemistrzostwem, ulegając w decydującym spotkaniu Krygierowi. Za zwyciężę musimy, że Kryk był mistrzem okr. łódzkiego z rzędu przez dwa lata. Grzelezyk natomiast, który w półfinale grał słabo, w finale wypadł dość dobrze i w sumie zajął trzecie miejsce (w ub. roku wicemistrzostwo). Występ pomimo swej ambitnej gry musiał zadowolić się czwartym miejscem. Kobylecki zaś zajął piąte miejsce. Obaj ostatni zawodnicy poraż pierwszego brali udział w finałach mistrzostw indywidualnych okr. łódzkiego.

Poziom zawodów dość dobry, zainteresowanie bardzo duże. Część publiczności zmuszona była zrezygnować z przyglądania się rozrywkom finałowym, gdyż zbyt szczerła sala „Łodzianki” nie mogła pomieścić tak wielką ilość zwolenników tenisa stołowego. Zapalczywi jednak nie dali jednak za wygraną i przyglądali się przez okna sali, obserwując emocjonującą walkę o tytuł mistrza okr. łódzkiego.

Tyle sal posiada Łódź, a jednak taka impreza jak mistrzostwa okr. łódzkiego musiała się odbyć w szczerłej fabrycznej świetlicy, bo ŁOZTS jest jeszcze za biedny by mógł płacić 2,500 zł na za salę sportową jak np. Ognisko. A tenis stołowy z każdym dniem zdobywa coraz to więcej zwolenników w Łodzi.

Tenisiści polscy w Moskwie rozegrali 11 spotkań towarzyskich

Tenisiści polscy przebywający na treningu w Związku Radzieckim rozegrali w niedzielę na krytych kortach „Dynamo” towarzyskie spotkania z czołowymi tenisistami radzieckimi. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie publiczności. Hala „Dynamo” wypełniona była do ostatniego miejsca a wiele osób nie mogło dostać się do wnętrza.

Z rozegranych 11 spotkań wszystkie zakończyły się zwycięstwem tenisistów radzieckich. Polacy grali bardzo ambitnie i wykazywali dalszą poprawę formy, jednak zawodli kondycyjnie. Największe zainteresowanie wzbudziła gra mistrza Polski Skoneckiego z Ozierowem. Spotkanie stało na wysokim i wyrównanym poziomie. Polak wygrał pierwszego seta 6:3. W dwóch następnych przewagę zdobył lepszy kondycyjnie Ozierow, wygrywając po zaciętej walce 7:5, 7:5. Dobra postawa

Polaka z Ozierowem, który jest mistrzem ZSRR na kortach krytych, jest niewątpliwie sukcesem Skoneckiego... o świadczy o dalszych postępach, jakie poczynił mistrz Polski podczas pobytu w Moskwie, korzystając z doświadczeń i wskazówek trenerów i zawodników radzieckich.

Również dobrze wypadł Piątek w spotkaniu z mistrzem ZSRR Niegrebekim. Polak przegrał po trzysetowej walce 0:6, 6:4, 5:7.

W grach podwójnych Ozierow i Andrejew pokonali Skoneckiego i Piątka 4:6, 6:3, 6:2, a Niegrebek i Korbut wygrali z Chytrowskim i H. Skoneckim 6:3, 6:2.

W poniedziałek ekipa tenisistów polskich udaje się do Leningradu, gdzie w dalszym ciągu prowadzić będzie treningi z najlepszymi tenisistami miejscowymi.